

Sygn. akt IX Ka 28/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Jarosław Sobierajski

Protokolant st. sekr. sądowy Michał Kozłowski

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Golubiu-Dobrzyniu Anny Raś-Gręzickiej

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2018 roku

sprawy ***J. G. (1) oskarżonego z art. 209 § 1 kk***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu

z dnia 19 października 2017 roku sygn. akt II K 363/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu) kwotę 120 (stu dwudziestu) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym w kwocie 50 (pięćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt IX Ka 28/18

UZASADNIENIE

J. G. (1) został oskarżony o to, że w okresie od 1 stycznia 2016 roku do 18 lipca 2016 roku w m. K., gm. Z., woj. (...)- (...), będąc zobowiązanym z mocy ustawy i na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w T. (...)z dnia 29.12.2015 r. sygn. (...)do płacenia alimentów na rzecz małoletnich dzieci M. G. i K. G. w kwocie po 600 zł miesięcznie na rzecz każdego z nich, tj. w łącznej kwocie 1200 zł miesięcznie poczynając od stycznia 2016 roku, od obowiązku tego uparczywie uchylał się, przez co naraził dzieci na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych

- tj. o przestępstwo z art. 209 § 1 kk

Wyrokiem z dnia 19 października 2017 roku Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu, sygn. akt II K 363/16, uznał ***J. G. (1)*** za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 209 § 1 kk, wymierzając mu za to, na mocy art. 209 § 1 kk, karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzekając o kosztach, zasądził oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem opłaty i obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie w wysokości 70 zł.

Wyrok ten zaskarżył ***w całości obrońca oskarżonego*** wywodząc, że w wyniku błędnego uznania, że zgromadzone dowody pozwalały na stwierdzenie w sposób pewny, że oskarżony nie płacił zasądzonych alimentów, pomimo że miał taką możliwość, sąd meriti niesłusznie przypisał mu dopuszczenie się zarzucanego mu przestępstwa. Zakwestionował on też jako rażąco surową wymierzoną oskarżonemu bezwzględną karę pozbawienia wolności. Wskazując na powyższe domagał się on zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu

czynu, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Na rozprawie odwoławczej podtrzymał on wniesioną apelację, wycofując jedynie zarzut niesłusznej rezygnacji z przeprowadzenia dowodu z wywiadu środowiskowego, stanowiącego podstawę do sporządzenia opinii o oskarżonym przez zakład karny, po tym, jak sąd odwoławczy przeprowadził ów dowód.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący niezasadnie wywodził, że sąd meriti dowolnie w świetle zgromadzonych dowodów uznał, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa z art. 209 § 1 kk.

Przeprowadzona analiza dowodowa, która doprowadziła sąd meriti do wniosku, że oskarżony nie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego na rzecz swoich małoletnich dzieci, pomimo że miał takie możliwości – wbrew temu, co twierdził skarżący – uwzględniała wszystkie istotne okoliczności i nie wykazywała ani błędów logicznych, ani nie kłóciła się z doświadczeniem życiowym.

Zastrzeżeń nie budziła ocena wiarygodności twierdzeń J. G. (2) jako miarodajnej podstawy do przyjęcia, że od stycznia 2016 roku oskarżony nie płacił zasądzonych na rzecz dzieci alimentów.

Żadne ze zgromadzonych dowodów nie podważały ich, wskazując, że w okresie objętym zarzutem oskarżony jednak przekazywał do jej rąk regularnie kwotę 1200 zł na pokrycie kosztów utrzymania dzieci. Zarówno ze wspomnianych w apelacji zeznań M. G., D. G., J. D., jak i pracownicy sklepu jasno wynikało wszak, że miał on jedynie raz przekazać dla dzieci prezent (laptop dla syna) i paczkę ze słodyczami, sporadycznie dawać im drobne kwoty w gotówce na ich osobiste wydatki, czy finansować drobne osobiste zakupy syna w sklepie, a nie dokonywać regularnych wpłat na poczet alimentów, które zgodnie z ustaleniami zawartymi w postanowieniu sądu miały być płatne w gotówce do rąk matki dziecka w kwotach po 600 zł na każde z dzieci. Brak zatem było podstaw, aby mówić o sprzeczności przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia zeznań M. G., która zresztą nie negowała tego, że dzieci otrzymały pewne upominki od oskarżonego, ani tego, że zostawił on dla nich w sklepie drobne kwoty, z zeznaniami ww. osób i niespójności stanowiska sądu, który uznał za wiarygodne zarówno zeznania J. G. (2), jak i relacje powyższych świadków. Dostrzegając to, że świadkowie ci potwierdzali to, że w okresie objętym zarzutem oskarżony przekazywał pewne świadczenia o wartości finansowej na rzecz dzieci, sąd wskazał wyraźnie, że to dlatego, że nie można ich było potraktować jako realizacji przez niego obowiązku alimentacyjnego, zeznania ww. osób, mimo że nie można im było odmówić dania wiary, nie dawały podstaw do uznania za wiarygodne wyjaśnień nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Skarżący nieskutecznie podważał ów wniosek twierdząc, że w sytuacji, gdy ze zgromadzonych dowodów wynikało, że nie było tak, że w okresie objętym zarzutem J. G. (1) w ogóle nie ponosił żadnych wydatków na rzecz dzieci i gdy wskazywały one na to, że regulował on czynsz za zajmowane przez nie mieszkanie, spłacał kredyty zaciągnięte w przeszłości na wspólne potrzeby rodziny i nie żądał od J. G. (2) przekazywania sobie żadnej części z pobieranego przez nią czynszu z dzierżawy należącej do majątku wspólnego nieruchomości, błędne było przyjęcie, że oskarżony nie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego. Dostrzegając ww. okoliczności, sąd meriti słusznie nie doszukał się podstaw do stwierdzenia, że jednak było inaczej. Z postanowienia sądu, który orzekł o zabezpieczeniu alimentów po zbadaniu sytuacji materialnej i warunków życia oskarżonego oraz jego dzieci i sprawującej nad nimi bieżącą pieczę J. G. (2), jasno wynikało, w jakiej formie i kwocie oskarżony miał przekazywać alimenty. Wyliczone wyżej świadczenia - biorąc pod uwagę, że J. G. (2) zatrzymywała cały płatny raz w roku czynsz dzierżawy, oskarżony za pośrednictwem brata przekazywał pieniądze na opłaty za wspólne mieszkanie i opłaty za internet, z którego poza nim korzystały dzieci, a także sporadycznie przekazywał do ich rąk drobne sumy na ich osobiste potrzeby, a raz także paczkę z żywnością w postaci słodyczy - nie były równoważne zasądzonym kwotom, które miał on wypłacać comiesięcznie zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez sąd stosownie do potrzeb dzieci na zapewnienie ich bieżącego utrzymania i zabezpieczenie ich egzystencji. Uznanie ww. świadczeń za ekwiwalent alimentów było niemożliwe także z uwagi na to, że wiązałoby się to z koniecznością zaakceptowania tego, że oskarżony, choć zobowiązany był do pokrywania

przypadającej na niego części kosztów utrzymania dzieci w oznaczonej przez sąd formie, dokonał samodzielnej ich zamiany na inne świadczenia, do czego nie był uprawniony.

Podstaw do dyskwalifikacji zeznań J. G. (2), z których wynikało, że w okresie objętym zarzutem oskarżony nie przekazywał jej pieniędzy na poczet alimentów, nie dawały też okoliczności wynikające z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego w związku z osadzeniem go w zakładzie karnym. W toku postępowania obrona sugerowała wprawdzie jedynie, że mogą z niego wynikać korzystne dla oskarżonego ustalenia, jednakże sąd odwoławczy postanowił przeprowadzić z dowód z ww. dokumentu, aby sprawdzić, czy tak rzeczywiście nie było. Z jego treści wynikało natomiast, że w czasie przeprowadzonej w trakcie tego wywiadu rozmowy z kuratorem J. G. (2) w rzeczywistości w ogóle nie odnosiła się do kwestii płacenia alimentów przez oskarżonego w okresie objętym zarzutem (k. 332-333).

Brak było zatem podstaw do tego, by mówić o dowolności ustaleń, z których wynikało, że oskarżony w okresie od stycznia do lipca 2016 roku nie płacił zasądzonych na rzecz dzieci alimentów, z racji tego, że oparte zostały na sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego zeznaniach J. G. (2).

Wbrew temu, co twierdził skarżący, brak było również podstaw do przyjęcia, że ze zgromadzonych dowodów wynikało, że sytuacja materialna oskarżonego była taka, że nie był on w stanie realizować zasądzonych świadczeń. Zgodnie z tym, co zostało wskazane w zawartych przez niego umowach zlecenia, faktycznie miał on otrzymywać określone w nich wynagrodzenie w formie jednorazowej wypłaty przekazywanej po wykonaniu pracy. Okoliczność ta nie miała jednak znaczenia z punktu widzenia oceny jego możliwości płatniczych jako osoby zobowiązanej do płacenia alimentów. Sąd meriti przyjął bowiem, że miał on możliwość opłacania alimentów, gdyż w rzeczywistości jego zarobki kształtowały się inaczej, niż wynikało to z ww. umów. Ustalenia te – wbrew temu, co wywodził skarżący – znajdowały natomiast pełne oparcie w zgromadzonych dowodach. Nawet, jeśli oskarżony rzeczywiście w toku sprawy rozwodowej wskazywał, że przedłożone przez J. G. (2) wydruki z portalu F. nie zawierały zgodnych z prawdą informacji, nie zmieniało to faktu, że nie podważył on ani ich autentyczności, ani wymowy składając wyjaśnienia w toku niniejszej sprawy. Mając na względzie powyższe i biorąc pod uwagę, że miał on interes w tym, by w sprawie rozwodowej, w toku której ustalana była ostateczna wysokość alimentów, tak jak w sprawie przedmiotowej, próbować zdyskredytować dowód, z którego wynikało, że w rzeczywistości osiągał wyższe zarobki, sąd meriti zasadnie uznał, że wynikające z ww. wydruków okoliczności, oceniane w powiązaniu z zeznaniami świadków oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, uzasadniały stwierdzenie, że wynagrodzenie oskarżonego wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów miało charakter fikcyjny. Osoby pracujące wraz z oskarżonym nie miały powodów, by narażając się na odpowiedzialność karną za złożenie fałszywych zeznań, niezgodnie z prawdą przedstawiać zasady wykonywania pracy na rzecz wspólnego pracodawcy, a nie urealniali tego, że akurat do niego stosował on inne zasady zatrudnienia (nie opłacał zakwaterowania i nie zapewniał utrzymania w miejscu pracy). W pełni słuszne było też stwierdzenie, że w sprzeczności z elementarnymi zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego pozostawałoby przyjęcie, że oskarżony, posiadający kompetencje do wykonywania prac w branży budowlanej, mógłby wyjeżdżać zagranicę do pracy, w której osiągałby za miesiąc pracy kwoty rzędu niewiele ponad 1000 zł brutto i zmuszony byłby jeszcze pokrywać koszty swojego zakwaterowania oraz utrzymania w miejscu pracy, a także przekazywać bratu pieniądze w kwotach rzędu kilkuset złotych na opłaty w Polsce.

Skoro z poczynionych ustaleń wynikało, że oskarżony nie przekazywał J. G. (2) odpowiednich, wynikających z postanowienia sądu, kwot na utrzymanie dzieci, mimo że miał taką możliwość, stwierdzić należało, że sąd meriti zasadnie przypisał mu dopuszczenie się znamiennej uporczywością, zarzucanego mu przestępstwa niealimentacji. Brak uiszczania w kolejnych miesiącach na przestrzeni od stycznia do lipca 2016 roku alimentów pomimo posiadania wystarczających środków jednoznacznie świadczył o jego złej woli. To, że w tym czasie przekazywał on drobne upominki na rzecz dzieci, czy regulował inne świadczenia, których brak zapłaty mógł rodzic dla niego poważne konsekwencje w postaci wypowiedzenia zaciągniętych na jego nazwisko umów kredytowych lub powstaniem zadłużenia mieszkania, nie zmieniało tej oceny. Oskarżony, jako rodzic, miał pełne prawo czynić dzieciom prezenty, jednak przede wszystkim zobowiązany był do tego, by z posiadanych przez siebie środków zapewnić pokrycie przypadającej na niego części kosztów ich utrzymania. To, że świadomie ignorował on ów obowiązek, jasno określony

postanowieniem sądu o zabezpieczeniu alimentów, w kolejnych następujących po sobie okresach aż do momentu zatrzymania, świadczyło o umyślności jego działania.

Poczynione ustalenia znalazły także trafne odbicie w rozstrzygnięciu o karze. Kara 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu – wobec którego jako osoby skazanej w chwili popełnienia czynu na karę pozbawienia wolności zgodnie z art. 69 kk w ogóle niemożliwe było orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania – w żadnym razie nie mogła zostać uznana za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Izolacja penitencjarna z pewnością wpłynie na ograniczenie jego możliwości zarobkowych, jednakże okoliczność ta nie uzasadniała rezygnacji z orzeczenia wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności, pożądanej z punktu widzenia reguł wymiaru kary i zastosowania sankcji wolnościowej w postaci kary ograniczenia wolności, która – z racji tego, że obowiązek uiszczenia grzywny mógłby zagrozić realizacji ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego – mogłaby ewentualnie wchodzić w grę w jego wypadku, gdyby pominąć okoliczność, że jej wykonanie mogłoby w praktyce być znacznie utrudnione, jeśli nie wręcz niemożliwe z uwagi na to, że pracuje on poza granicami kraju. Popelniony na szkodę własnych dzieci czyn oskarżonego, który przez okres aż ponad 6 miesięcy narażał je na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, nie jawił się bynajmniej jako błahy występki. Oskarżony świadomie ignorował przez cały ten czas obowiązek ciężący na nim z mocy postanowienia sądu o zabezpieczeniu alimentów, okazując tym samym lekceważenie dla porządku prawnego. To zaś – zważywszy na to, że było to już kolejne naruszenie prawa z jego strony – wykluczało przyjęcie, że do zapewnienia realizacji wszystkich celów postępowania wystarczające byłoby orzeczenie wobec oskarżonego – który jawił się jako osoba niepoprawna, wobec której wymierzane kary nie odnoszą skutku – kary łagodniejszego rodzaju niż kara pozbawienia wolności. Orzeczona kara należyście uwzględniała zarówno okoliczności czynu, jak i okoliczności dotyczące jego osoby.

Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk oraz art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U.1983.49.223 ze zm.), § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2013.663) oraz § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz.U.2014.861 ze zm.), sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł (30 zł informacja z Krajowego Rejestru Karnego + 20 zł doręczenia).